



## „Mogło dojść do ogromnej tragedii...” Trudna akcja i wielkie emocje na miejscu pożaru na Ostródzkiej! [ZDJĘCIA; AKTUALIZACJA]

data aktualizacji: 2023.03.31



Uchodźcy, którzy znaleźli schronienie w hotelu pracowniczym na ulicy Ostródzkiej w Iławie, przeżyli wczoraj kolejną traumę, stając się pogorzelnkami.

Relacjonujemy dramatyczną akcję ratunkową, jaką prowadzili na miejscu strażacy, sprawdzamy też, co z uchodźcami, którzy wczoraj po raz kolejny stracili dach nad głową.

"Najważniejsze, że nikt tam nie zginął"

**- Była to naprawdę trudna akcja. Rzadko się zdarzają tak skomplikowane działania - podsumowuje st. kpt. Krzysztof Rutkowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Iławie. - Ze zgłoszenia, które dotarło o godzinie 15:25, wynikało, że pali się w**

## **budynku mieszkalnym, w piwnicy. Okazało się, że ten pożar był już mocno rozwinięty.**

Dym bardzo szybko rozprzestrzenił się po całym obiekcie, łącznie z klatką schodową i poszczególnymi pomieszczeniami. A w działaniach nie pomagał fakt, że w hotelu jest dużo pokoi i - jak mówią strażacy - obiekt ma bardzo skomplikowany układ pomieszczeń. Pożar też szybko się przenosił na wyższe kondygnacje po drewnianym stropie budynku.

**- Jeszcze jadąc na miejsce, otrzymaliśmy informację, że siły i środki są niewystarczające, a w środku wciąż mogą znajdować się ludzie - kontynuuje st. kpt. Krzysztof Rutkowski. - Priorytetem była ewakuacja. Najważniejsze było to, aby wyprowadzić te osoby z budynku.**

Hotel ostatecznie opuściły 32 osoby - część z nich ewakuowała się samodzielnie, a część z pomocą ratowników.

**- 4 osoby udało się znaleźć wewnątrz budynku, przy niemal zerowej widoczności, w tym dwie przy otwartym oknie - te osoby zostały ewakuowane drabiną - mówi rzecznik iławskiej straży. - Nie mieliśmy jednak informacji o tym, ile osób łącznie przebywa w budynku. Dobierały natomiast doniesienia, że może tam być wiele dzieci. Strażacy w aparatach ochrony dróg oddechowych, w ciemnych od dymu pomieszczeniach, sprawdzali nawet szafy i przestrzenie pod łózkami, mając świadomość, że przestraszone dzieci mogą się schować. Dodam, że przy tego rodzaju zadymieniu, gdzie pali się m.in. plastik, tworzywa sztuczne, już kilka wdechów może się skończyć tragicznie.**

Ostatecznie wszyscy szczęśliwie opuścili budynek. Trzy osoby, w tym jeden z interweniujących policjantów, trafiły do szpitala z objawami zatrucia dymem.

Główna akcja na miejscu zdarzenia trwała cztery godziny. Uczestniczyło w niej około 40 strażaków.

**- Szczęście w nieszczęściu polega tu na tym, że do zdarzenia doszło po południu. Gdyby to się zdarzyło późnym wieczorem, albo w nocy, to nawet nie chcę myśleć, jak by się to skończyło. Mogłoby dojść do ogromnej tragedii... -** nie ukrywa przedstawiciel ławskiej straży pożarnej.

Na miejscu, poza służbami ratunkowymi, pojawili się też lokalni samorządowcy: Starosta Ławski Bartosz Bielawski i Burmistrz Ławy Dawid Kopaczewski, którzy zajęli się organizacją zakwaterowania dla uchodźców. Decyzją inspektora nadzoru budowlanego budynek, gdzie wybuchł pożar, jak i kolejny, stojący obok, zostały bowiem wyłączone z użytku. Jak nam przekazał burmistrz Dawid Kopaczewski, uchodźcy trafili do ośrodka na ul. Chełmińskiej, prowadzonego przez miasto, a także do tego na ul. Kościuszki, prowadzonego przez powiat. Część z nich samodzielnie zorganizowała sobie dach nad głową u znajomych. Transport miejskim autobusem zrealizował Zakład Komunikacji Miejskiej. Łącznie obiekty na ul. Ostródzkiej opuściło około 70 osób.

*Red. kontakt@infoilawa.pl.*

*Zdjęcia: Info Ława.*

~~galeriaspc~~8162~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/70516-moglo-dojsc-do-ogromnej-tragedii-trudna-akcja-i-wielkie-emocje-na-miejscu-pozaru-na-ostrodzkiej-zdjecia-aktualizacja>